Stanowisko Bundu w S.D.
P.R.R.

Ogólno-Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i Rosyi.

Stanowisko Bundu

w

Socyaldemokratycznej Partyi Robotniczej Rosyi

(z Nr. 34 „Arbeiterstimme“)

Cena 15 cent.

LONDYN
Drukarnia Bundu:
A. Nathanson, 17 Montem Road, Forest Hill, London S.E.

Stanowisko Bundu w Socyaldemokratycznej Partyi Robotniczej Rosyi.

(z Nr. 34 „Arbeiterstimme“.)

Kwestya zjednoczenia jest teraz kwestyą najwięcej palącą dla socyaldemokracyi państwa rosyjskiego. Stanęła też ona na pierwszym planie podczas naszego 5-go Zjazdu, który poświęcił jej specyalnie dużo czasu i uwagi. Kwestya ta stoi w ścisłym związku z losem Partyi Rosyi. Wiadomo, że na początku 1898 r. urządzono zjazd przedstawicieli kilku rosyjskich soc.-dem. komitetów oraz Bundu i założono Partyę Rosyi. Od tego czasu powstało wiele nowych organizacyj, uważających się za część Partyi i Bund znacznie rozszerzył teren swej działalności, lecz Partya Rosyi nie wystąpiła ani razu jako zorganizowana całość. Oddzielne jej części rozwijały się zupełnie samodzielnie; podtrzymywały one wzajemne stosunki, działały na podstawie pewnych wspólnych zasad programowych i taktycznych, miały jako zadanie wspólne rewolucyonizowanie i organizowanie proletaryatu, lecz centrum kierującego ich działalnością nigdy nie było i niema. W tem znaczeniu Partya Rosyi faktycznie nie istniała i t. zw. zjednoczenie ma być właśnie wprowadzeniem rzeczywistego związku między poszczególnemi częściami Partyi. Zadanie to spada na 2-gi zjazd partyjny.

Na jakich zasadach może nastąpić zjednoczenie? Aby rozwiązać to pytanie musimy się zwrócić do ustawy Partyi Rosyi („Manifest“) i rozpatrzeć czy odpowiada ona dzisiejszym potrzebom ruchu soc.-dem. w Rosyi. Według „Manifestu“ stanowisko Bundu

w Partyi określa punkt następujący: „Bund wchodzi w skład Partyi, jako część autonomiczna, samodzielna w kwestyach, tyczących specyalnie proletaryatu żydowskiego". A ponieważ Partya istniała i istnieje tylko jako szereg organizacyj i komitetów, a jako całość nie istniała nigdy, przeto praktyka ruchu nie daje nam żadnych wskazówek co do tego, jak należy rozumieć autonomię „Manifestu" z 1898 r., i aby to określić, pozostaje tylko zbadać czysto logicznie punkt wzmiankowany. Z pomiędzy kwestyj obchodzących całą soc.-demokracyę, dają się, jak przyznaje „Manifest", wydzielić niektóre, tyczące specyalnie proletaryatu żydowskiego. Opracowanie i roztrzygnięcie tych kwestyj pozostawiono Bundowi i on jest w tym zakresie samodzielny, „autonomiczny." „Autonomja" Bundu kończy się tam, gdzie rozpoczynają się kwestye ogólne, i w kwestyach tych występuje on już nie jako część autonomiczna, lecz jako pierwsza lepsza część Partyi, jak naprzykład Tulski komitet!

Stąd pochodzi dwuznaczne stanowisko Bundu w Partyi: w kwestyach „specyalnych" występuje on jako Bund, w celu ich roztrzygnięcia ma swoje zjazdy i swój Centralny Komitet; w kwestyach zaś ogólnych traci swą postać, zostaje zrównany ze zwyczajnym komitetem i, jak jakiś Tulski komitet nie ma swego przedstawicielstwa we wspólnym C. K., tak też nie ma go i Bund. Dość będzie zbadać punkt zasadniczy „autonomji", punkt o kwestych tyczących specyalnie proletaryatu żydowskiego, aby wykazać logiczną niestosowność „autonomji" tego rodzaju.

Jakież kwestye dotyczą specyalnie proletaryatu żydowskiego? Zdania co do tego są w obozie socyaldemokratycznym podzielone: jedni twierdzą, że należą tu pewne kwestye programowe, inni—że tylko kwestye natury technicznej.

Istnieje cały szereg zagadnień, wypływających ze specyalnego położenia proletaryatu żydowskiego w państwie rosyjskiem i z ugrupowania warstw społecznych wsród narodu żydowskiego. Do takich należą kwestye: obywatelskiego równouprawnienia żydów, syonizmu, zrównania praw narodu żydowskiego w rzędzie narodów innych i t. d. Prawidłowe roztrzygnięcie tych kwestyj dotyczy proletaryuszy wszystkich narodowości w Rosyi i w tym sensie otyczą one nietylko żydowskich, lecz rosyjskich, polskich i in-

nych robotników. I jeżeli mówimy, że tyczą się one specyalnie robotników żydowskich, to ma to znaczyć, że ich nieroztrzygnięcie daje się czuć specyalnie proletaryatowi żydowskiemu, że przy propagandzie i agitacyi pomiędzy robotnikami żydowskiemi powinny być one wysuwane na pierwszy plan i, że tylko Bund, prowadzący robotę **specyalnie** pośród proletaryatu żydowskiego, może się z powodzeniem zająć ich opracowaniem. „Iskra“ (Nr 41, artykuł: „Mobilizacya sił reakcyjnych i nasze zadania“) opacznie pojęła słowo „specyalnie“ i puściła w ruch jakieś „monopole“; coś pono Bund ma ochotę takie rzeczy, jak walka ze syonizmem, wyłączyć zupełnie z pod kompetencyi socyaldemokracyi rosyjskiej i zrobić z nich „specyalny monopol“. Rozumie się, samo przez się, że o żadnych dążeniach do zagarnięcia przez nas jakichkolwiek kwestyj pod wyłączną kompetencyę, o żadnych monopolach mowy być nie może i socyaldemokracya rosyjska może swobodnie walczyć ze syonizmem i zająć się opracowaniem „specyalnie-żydowskich“ kwestyj. Sądzimy tylko, że walka socyaldemokracyi rosyjskiej ze syonizmem, powstałym na zupełnie obcym jej gruncie i do tego bardzo mało dotyczącym proletaryatu rosyjskiego pozostanie tam, gdzie dotąd istniała, t. j. na papierze. Rzeczywiście walczył ze syonizmem i wiele zrobił pod tym względem — jeden Bund. Ale odstąpiliśmy znacznie od tematu. Powróćmy do punktu o kwestyach specyalnych.

Jeżeli samodzielność Bundu rozciąga się i na pewne kwestye **programowe**, to na jakiej zasadzie jest on pozbawiony **zupełnie** samodzielności w pozostałych programowych kwestyach. Byłoby to słusznem, gdyby kwestye programowe „specyalne“ nie posiadały ścisłego związku z „ogólnemi“. Tak jednak nie jest. Podział kwestyj na ogólne i specyalne uczyniono ze względów czysto praktycznych w celu skuteczniejszego prowadzenia socyaldemokratycznej roboty, gdyż siły ludzkie mają swoje granice. W rzeczywistości zaś łączy je ściśle wspólne źródło: samowładztwo i ustrój kapitalistyczny. Dlatego też nie ma sensu powiedzenie: w tej dziedzinie wolno wam robić co się podoba, ale od tamtej części, która jest dalszym ciągiem tej, wara!...

Kto powiedział A powinien powiedzieć i B, kto raz przyznał Bundowi prawo samodzielności w pewnych programowych kwe-

styach, powinien mu przyznać głos i w pozostałych kwestyach programowych, gdyż wszystkie zadania socyaldemokracyi są to ogniwa tego samego systemu, tkwiącego w tych samych warunkach socyalno-politycznych. Inaczej mówiąc, samodzielność w kwestyach programowych, tyczących specyalnie proletaryatu żydowskiego, pociąga za sobą przedstawicielstwo Bundu, jako takowego w centralnych organach Partyi, czyli obala „autonomję“, na niej właśnie opartą.

Socyaldemokracya Królestwa Polskiego nie uznaje podziału socyaldemokratycznych zadań na ogólne i specyalne. Ciekawym jest traktujący o tem artykuł w Nr. 4 „Przeglądu Socyaldemokratycznego“. W artykule tym, zawierającym rozbiór art. o P.P.S. w „Arbeiterstimme“, autor dowodzi, że niema ani jednego żądania proletaryatu, „które nie wchodziłoby w program ogólny partyi socyaldemokratycznej; że, naprzykład, żądanie równouprawnienia żydów jest to wspólne żądanie całego proletaryatu Rosyi i w tem znaczeniu socyaldemokracya żydowska nie ma żadnych specyalnych żądań.“

Jeżeli istnieją kwestye tyczące specyalnie proletaryatu żydowskiego, to tylko odnośnie do sposobów agitacyi, t. j. czysto techniczne: żydzi mają własny język, własną psychikę i kulturę—a to wymaga specyalnych wydawnictw agitacyjnych; dla prowadzenia zaś takiej agitacyi konieczną jest oddzielna organizacya — Bund. Z tego punktu widzenia znika wszelka różnica między Bundem a pierwszym lepszym komitetem partyi. Każdy komitet musi się liczyć z warunkami swego terenu i z charakterem ludności; tak naprz., jak słusznie zauważa autor wspomnianego artykułu, psychika robotników uralskich różni się znacznie od psychiki petersburskiego proletaryusza; każdy z komitetów musi się stosować do środowiska, wśród którego działa, wynajdywać odpowiednie sposoby agitacyi, i dlatego pozostawiono im swobodę działań na swoim terenie, czyli techniczną autonomię. Taką autonomję nadał komitetom zjazd w r. 1898 i to w dość szerokim zakresie, gdyż wolno im nie wypełniać postanowień C. K., jeżeli warunki miejscowe sprzeciwiają się temu. Takiej technicznej autonomii chcą dla Bundu polscy socyaldemokraci. Stanowisko takie znaczy zupełne zniszczenie samodzielności i zrównanie Bundu z komitetami.

Nie trzeba chyba dodawać, że autonomja Bundu według „Manifestu", nie wypływa z warunków technicznych, gdyż w przeciwnym razie wszystkie zastrzeżenia co do specyalnych praw Bundu w partyi byłyby zbyteczne. Wystarczyłoby orzeczenie, że Bund wchodzi do partyi jako komitet i ma prawa przysługujące komitetom, t. j. autonomję w sprawach technicznych i w kwestyi przystosowania agitacyi do środowiska, wśród którego ma prowadzić robotę.

Co do „Iskry", to najwidoczniej waha się ona dotąd pomiędzy punktem widzenia specyalnych zadań żydowskiej socyaldemokracyi, a autonomją techniczną. Tak naprz., w Nr. 34 przyznaje ona jeszcze Bundowi prawo wstawiania do ogólnego socyaldemokratycznego programu żądań własnych, podczas gdy w artykule wstępnym Nr. 41 zgadza się z poglądem polskich socyaldemokratów (S.-D. Król. i Litwy); w numerze tym znajdemy też przedruk znacznej części artykułu z „Przeglądu Soc.-dem." Jasnem jest jednak, że „Iskra" skłania się coraz wyraźniej do autonomji technicznej t. j. do zniszczenia wszelkiej autonomji.

A zatem w osnowie autonomji leży zasada stojąca z nią w sprzeczności. Zasadą tą jest istnienie i charakter kwestyj, tyczących specyalnie proletaryatu żydowskiego. Albo są to jakieś specyalne zadania, naprz. osiągnięcie obywatelskiego równouprawnienia żydów, i wtedy przewyższają one granicę autonomji i prowadzą do przedstawicielstwa Bundu w C. K. Partyi, co przeczy autonomji; albo są to tylko sprawy techniczne t. j. sposoby szerzenia idei socyaldemokratycznej między robotnikami żydowskimi, wobec ich odrębności etnicznej (psychika, tradycya, język)—wtedy doprowadzają one do zwrównania Bundu z komitetami, co znów przeczy autonomji.

Wykazaliśmy, że sformułowanie autonomji według „Manifestu" zawiera niekonsekwencyę wewnętrzną, której rozwój musi koniecznie doprowadzić do zniszczenia autonomji. Jeżeli logiczna niekonsekwencya nie stała się niekonsekwencyą praktyczną, to tylko dlatego, że wskutek znanych nam przyczyn, autonomja w życie nie była wprowadzona. Autonomja „Manifestu", albo poprostu autonomja (gdyż autonomji innego typu ruch rewolucyjny w pań-

stwie rosyjskiem nie stworzył) musi być odrzuconą, jako forma organizacyi, zawierająca w sobie pierwiastki sprzeczne.

Jeżeli pragniemy znaleźć trwałą podstawę dla określenia stanowiska Bundu w Partyi, — powinniśmy się zwrócić do historyi żydowskiego ruchu rewolucyjnego w państwie rosyjskiem.

Z początku widzimy kilka odrębnych organizacyj, prowadzących robotę pomiędzy robotnikami żydowskimi i ciążących wzajemnie ku sobie. W pewnym momencie ciążenie to nabiera takiej siły, że następuje zjednoczenie tych organizacyj w jeden związek, który otrzymał nazwę Bundu. Jeszcze przedtem grupa socyaldemokratów żydowskich przesiedliła się z Litwy do Polski i zakłada w Warszawie Żydowski związek socyaldemokratyczny. Rozszerzenie terenu po za granice Litwy postępuje bardzo wolno, pod parciem naturalnego prądu, i do pewnego stopnia wbrew woli socyaldemokratów żydowskich, którzy uważają Litwę za swój teren przyrodzony i wątpią jeszcze o swoich „prawach“ do Polski. Powstanie Bundu zadaje pierwszy cios owej terytoryalnej zasadzie działania. Ustają próby ugody z P.P.S. w Warszawie, skłaniające się,—z czego sobie ówcześni żydowscy socyaldemokraci sprawy nie zdawali, — do zamaskowania ich charakteru przybyszów, znikają wątpliwości co do prawa roboty w Polsce; socyaldemokraci żydowscy wyzbywają się ostatecznie psychiki przychodźców i nabierają poczucia, że są równie uprawnionymi rewolucyonistami w Polsce, jak członkowie organizacyi P.P.S. Po pewnym czasie logika życia zmusza Bund do zrobienia jeszcze jednego kroku w kierunku rozszerzenia terenu: rozpoczyna się robota na południu Rosyi i powtarza się znowu ta sama historya. Robotę na południu ograniczają z początku specyalną uchwałą (patrz rezolucye IV-go zjazdu o pracy na południu). Lecz bieg życia okazał się silniejszym od uchwał: powstają organizacye bundowskie obok komitetów Partyi, — w Żytomierzu, Berdyczowie, a nawet w Odessie. V-ty zjazd Bundu znosi ostatecznie rezolucyę IV-go zjazdu, ograniczającą robotę na południu Rosyi, i uważa za zbyteczne jakiekolwiek specyalne rezolucye w tej kwestyi. Robota na południu zadała cios śmiertelny zasadzie terytoryalnej, i możemy z zupełną pewnością, powiedzieć, że niema ani jednego żydowskiego socyaldemokraty, rozumującego konsekwentnie, któryby nie przyznawał Bundowi

prawa i obowiązku działania wszędzie, gdzie istnieje żydowska masa robotnicza.

Taż sama historya żydowskiego ruchu robotniczego wykazuje, że tylko jeden Bund z powodzeniem zajmuje się rewolucyonizowaniem proletaryatu żydowskiego, robota zaś innych organizacyj w tym kierunku, albo przyniosła rezultaty minimalne, albo nie przyniosła żadnych. Historya, której przypatrzyliśmy się w zarysach ogólnych, wyznaczyła Bundowi rolę jedynego przedstawiciela proletaryatu żydowskiego, niwecząc terytoryalne ramki, w które starano się zamknąć jego działalność.

Bund jest jedynym przedstawicielem interesów proletaryatu żydowskiego, obowiązanym prowadzić robotę wszędzie, gdzie istnieje masa robotnicza żydowska, — oto stanowisko wskazane Bundowi przez historyę. Stanowiska tego nie może się on wyrzec pod groźbą zaniku, stanowisko to musi on utrzymać w Partyi. Oto zasada, dzięki której łatwo będzie nam określić, jakie winno być stanowisko Bundu w Partyi. Zasada nasza nie jest sztucznym wytworem oderwanego rozumowania, lecz wypływa z całej historyi żydowskiego ruchu robotniczego — jest rezultatem społecznego rozwoju żydowskiego proletaryatu.

Jeżeli Bund jest jedynym przedstawicielem interesów proletaryatu żydowskiego, to niezbędnemi są techniczne warunki, dające mu możność utrzymania się na wysokości tego stanowiska. Proletaryat żydowski jest nietylko częścią wszechświatowego proletaryatu, lecz i częścią narodu żydowskiego, znajdującego się względnie do innych narodów w specyficznem położeniu. Proletaryat żydowski w Rosyi znajduje się w specyalnem położeniu prawnem, i doświadcza wpływu różnych nurtujących naród żydowski, burżuazyjno-nacyonalistycznych prądów, których cechą główną jest przeciwdziałać wszelkiej walce; ciąży też na nim pogarda, stosowana, dzięki historycznej tradycyi, do ogółu żydów. Z tego syecyalnego położenia wypływają specyalne zadania, specyalne nie w tem znaczeniu, że nie mogą być uogólniane jako interes klasowy proletaryatu całego państwa rosyjskiego, lecz w tem, że poważne i owocne opracowanie ich i zastosowanie się do nich w propagandzie i agitacyi, jest w stanie wziąć na siebie tylko żydowska socyaldemokracya; i to powinno być jednem z najpierwszych jej zadań.

Bund powinien zawsze wysuwać na plan pierwszy żądanie obywatelskiego równoprawnienia i żądanie dla żydowskiego narodu równouprawnienia z innymi narodami, powinien skupiać pod swoim sztandarem coraz większe masy żydowskiego proletaryatu, by stworzyć siłę moralną i materyalną, któraby mogła poprzeć te żądania; powinien walczyć z burżuazyjnemi prądami w żydowstwie, usiłującymi wywrzeć wpływ na umysły robotników, powinien doszczętnie wyplenić niewolniczą psychikę żyda, wykorzenić pogardę żywioną dla niego przez inne narody i wywalczyć dlań uszanowanie, należne narodowi, mającemu pośród siebie mężny, bohaterski proletaryat.

Aby skutecznie spełniać te zadania, Bund nie tylko powinien mieć swobodę zupełną w rozporządzaniu sprawami wewnętrznemi, oraz pewną swobodę decyzyi w kwestyach programowych, lecz i **bezpośredni** wpływ na sprawy ogólne, które są ściśle związane z jego specyalnemi zadaniami i szczytem nonsensu byłoby odmawiać organizacyi reprezentującej proletaryat całej narodowości — prawa przedstawicielstwa w centralnych organach partyi.

Prawo tak oczywiste może być kwestyonowane tylko w stosunku do żydowskiego proletaryatu, który wskutek szczególnych historycznych losów żydowskiego narodu, musi dopiero wywalczać sobie równouprawnienie względnie do proletaryatu innych narodów. Proletaryat żydowski postara się, by nonsensa takie w przyszłości nie mogły być głoszone; wyrażał on już nieraz kategoryczną swą decyzyę wyplenić podobne bezsensowne poglądy i będzie póty szedł w tym kierunku, aż zdobędzie sobie stanowisko niezbędnie mu potrzebne dla skutecznego prowadzenia walki.

A więc Bund z jednej strony powinien zupełnie dowolnie kierować swemi sprawami wewnętrznemi i posiadać prawo rozwiązywania w pewnych granicach kwestyj programowych, — z drugiej strony, winien mieć możność bezpośredniego udziału w sprawach ogólnych, drogą reprezentacyi w rządzących organach partyi, czyli innemi słowami, powinien być jej federacyjną częścią. Tylko taka forma organizacyi zapewni Bundowi (wyrażając się słowami wyżej wspomnianego artykułu w „Przegl. Soc.-Dem.“) „dostateczną swobodę ruchów w granicach socyaldemokratycznej partyi państwa“.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy możliwą jest przy takiej budowie Partyi ścisła łączność między jej częściami. W czem się taka

łączność wyraża? W zgodności działania, w robocie według jednego planu, w kierowaniu się jednakowemi zasadami programu i taktyki. Łączność taka jest nietylko przy federacyi możliwą, lecz stanowi konieczny jej atrybut. W samej rzeczy, co stanowi główną cechę federacyi? **Bezpośredni** udział każdej części składowej partyi w sprawach ogólnych; udział zaś taki wyrywa organizacyę z wązkiej sfery jej działalności, rozszerza jej widnokrąg, zwracając uwagę na kwestye ogólne i przyzwyczajając ją rozważać każdy swój krok z punktu widzenia interesów całego ruchu; wzrasta do wysokiego stopnia poczucie odpowiedzialności za ogólny stan rzeczy w partyi i świadomość liczenia się z nim w swojej robocie; wszystkie części partyi czują się równouprawnionemi, co usuwa możność nieporozumień, hamujących postęp ogólnej roboty. Inaczej rzecz się ma wobec autonomji. Treść jej polega na wyznaczeniu danej organizacyi pewnego zakresu, w obrębie którego posiada ona pewną swobodę ruchów. Po za tym obrębem, w dziedzinie spraw ogólnych, w ogólnopartyjnem życiu, poszczególna organizacya, jako taka, żadnego udziału nie przyjmuje i traci przysługujące jej prawa.

Podobny stan rzeczy musi pociągnąć za sobą nader smutne konsekwencye: zamknięcie się w sprawach „domowych", obojętność dla kwestyj ogólnych („tam już za nas wszystko zrobią"); a jako skutki tej obojętności — zwężenie widnokręgu, zmniejszenie siły rozmachowej i słabe poczucie odpowiedzialności za ogólny stan rzeczy.

Nie podkreślamy już tego, że autonomja z jej sprzecznościami, musi się stać źródłem nieustannych sporów między poszczególnemi częściami partyi, sporów, które osłabiają ich energię i zaprzątają uwagę wzajemnemi porachunkami; pomijamy milczeniem to, że autonomja musi zrodzić atmosferę wzajemnej nieufności i zacietrzewienia, w której musowo zaciera się poczucie wspólnej sprawy. A zatem federacya, jest formą organizacyi, odpowiadającą najlepiej, zarówno interesom proletaryatu żydowskiego, jak i ogólnym interesom ruchu. Interes Bundu godzi się tutaj najzupełniej z interesem całej Partyi.

❀ ❀ ❀

WYDAWNICTWA „BUNDU“ W JĘZYKU POLSKIM:

Odezwa Centralnego Komitetu do inteligencyi żydowskiej.
4-y Zjazd „Bundu“.
„Historya żydowskiego ruchu robotniczego.“
„Głos Robotniczy“ Nr. 25.
„P.P.S. o żydowskim ruchu robotniczym“.
„W kwestyi organizowania demonstracyi i święta majowego“.